

Wstępne skrzyżowanie szpad w Kairze

KAIR (PAP) Kairski korespondent PAP red. Wejroch na marginesie wizyty Jarringa w ZRA i jego spotkania z prez. Naserem

plisze, że jeszcze przed przybyciem szwedzkiego dyplomaty do Kairu stanowisko ZRA zostało jasno zdefiniowane przez rzecznika rządu, Zajanta. Podkreślił on, że nie ma mowy o uruchomieniu Kanału Sueskiego, dopóki choć jeden żołnierz izraelski znajduje się na Półwyspie Synajskim.

Jeśli chodzi o obecne rozmowy Jarringa, to w stolicy ZRA określa się je jako wstępne skrzyżowanie szpad. Mają one jedynie zorientować wysłannika U Thanta co do stanowisk poszczególnych uczestników konfliktu. Z drugiej strony rozmowy te umożliwiają krajom arabskim poznać stanowiska mediatora

Specjalny wysłannik ONZ na Bliskim Wschodzie, Gunnar Jarring zakończył dwudniowe rozmowy w Kairze i we środę odleciał do Nikozji na Cyprze, gdzie znajduje się jego kwatery główna. W Kairze mówi się, że Jarring opracuje tam swe pierwsze sprawozdanie dla sekretarza generalnego ONZ, U Thanta, a po świętach podejmie drugą rundę podróży po stolicach państw arabskich i do Izraela.

Festiwal szopenfeldziarzy

Święta są nie tylko okazją do dawania, lecz także do brania, zwłaszcza dla osób, które lubią sprawniki, ale nie lubią za nie płacić. W sezonie gwiazdkowym amerykański handel detaliczny notuje jedną czwartą rocznych strat na sztukach kradzieży. W tym roku złodziej wynoszący ze sklepów i domów towarowych przedmioty wartości 2 miliardów dolarów, z czego kradzieże na sumę 600 milionów przypadają na cztery tygodnie przedświąteczne. Jest to dwa razy więcej niż w roku 1966 — wzrost, który odpowiadał młnjej wstępnym wskaźnikom ogólnego wzrostu przestępczości w Stanach Zjednoczonych.

Specjaliści szopenfeldziarstwa znają dziesiątki sposobów. Mistrzynie przychodzą z misternie zapakowanymi pudełkami, w których ukryty mechanizm otwiera jedną ze ścian, pozwalając usunąć do środka obiekt kradzieży.

Kobiety wynoszą towary pod sukienkami. Pewna złodziejka, która ukryła w ten sposób 15-funtową szynkę, złapaną na gorącym uczynku, rzuciła się do ucieczki, przeszła przez płot 2,5-metrowej wysokości i umknęła detektywom, nie gubiąc swej zdobyczy. Zdumiewające wysoki odsetek wśród złodziei w domach towarowych stanowią osoby wykształcone i zamężne: prawnicy, lekarze, urzędnicy rządowi. W Los Angeles na kradzieży jarzyn w supersmarze przyłapano panią, która okazała się szefem policji z pobliskiej miejscowości. Dama w brylantowej pierścionkach i futrze za 5 tysięcy dolarów została przychwycona na kradzieży bombonierki za 2 dolary 98 centów. Pewna milionerka kazała się wziąć swemu soferowi do domu towarowego, a służącej stać na warcie, podczas gdy sama pakowała pod podszewkę futra z nurków przedmioty cenowej wartości. Detektywi nowojorskiego domu towarowego Alexander's złapali solistkę opery na kradzieży sukni wartości 200 dolarów. Artystka prosiła, by ją wypuścić, gdyż spieszy się na samolot do Waszyngtonu, gdzie miała tego wieczoru śpiewać na przyjęciu w Białym Domu. „Śpiewała, ale nie w naszej sukni” — powiedział dyrektor Alexander's.

Przed festiwalem sztuki radzieckiej

MOSKWA (PAP) W Moskwie odbyło się spotkanie korespondentów prasy zagranicznej i radzieckiej z ministrem kultury ZSRR, Katarzyną Furcowa, poświęcone zbliżającemu się, tradycyjnemu już festiwalowi sztuki radzieckiej „Rosyjska zima”.

Związek Radziecki — oświadczyła min. Furcowa — postanowił zorganizować po raz pierwszy w 1969 roku międzynarodowy festiwal baletowy, który — podobnie, jak Konkurs im. Czajkowskiego — odbywać się będzie co cztery lata w Moskwie.

Wzrost przestępczości w Stanach Zjednoczonych. Specjaliści szopenfeldziarstwa znają dziesiątki sposobów. Mistrzynie przychodzą z misternie zapakowanymi pudełkami, w których ukryty mechanizm otwiera jedną ze ścian, pozwalając usunąć do środka obiekt kradzieży. Kobiety wynoszą towary pod sukienkami. Pewna złodziejka, która ukryła w ten sposób 15-funtową szynkę, złapaną na gorącym uczynku, rzuciła się do ucieczki, przeszła przez płot 2,5-metrowej wysokości i umknęła detektywom, nie gubiąc swej zdobyczy. Zdumiewające wysoki odsetek wśród złodziei w domach towarowych stanowią osoby wykształcone i zamężne: prawnicy, lekarze, urzędnicy rządowi. W Los Angeles na kradzieży jarzyn w supersmarze przyłapano panią, która okazała się szefem policji z pobliskiej miejscowości. Dama w brylantowej pierścionkach i futrze za 5 tysięcy dolarów została przychwycona na kradzieży bombonierki za 2 dolary 98 centów. Pewna milionerka kazała się wziąć swemu soferowi do domu towarowego, a służącej stać na warcie, podczas gdy sama pakowała pod podszewkę futra z nurków przedmioty cenowej wartości. Detektywi nowojorskiego domu towarowego Alexander's złapali solistkę opery na kradzieży sukni wartości 200 dolarów. Artystka prosiła, by ją wypuścić, gdyż spieszy się na samolot do Waszyngtonu, gdzie miała tego wieczoru śpiewać na przyjęciu w Białym Domu. „Śpiewała, ale nie w naszej sukni” — powiedział dyrektor Alexander's.

O pracy partyjnej włoskich towarzyszy

(Inf. wł.) Zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, towarzysze Teodor Palimaka, który był członkiem delegacji PZPR, przebywającej w listopadzie br. we Włoszech, spotkał się wczoraj z kierownictwem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie.

W czasie spotkania tow. T. Palimaka zapoznał obecnych z problemami pracy partyjnej Włoskiej Partii Komunistycznej. (jm)

Doskonalenie informacji wewnątrzpartyjnej

(Inf. wł.) Omówieniu zadań i wymianie doświadczeń poświęcona była wczorajsza narada towarzyszy, pracujących w zespołach do spraw informacji, które działają przy powiatowych, miejskich i dzielnicowych instancjach partyjnych oraz przy komitetach zakładowych. W naradzie prowadzonej przez kierownika Wydz. Organizacyjnego KW PZPR tow. Z. Kitińskiego, wziął m. in. udział zastępca kierownika Wydz. Organizacyjnego KC PZPR tow. T. Palimaka oraz instruktor KC PZPR tow. B. Górkówna.

Zastępca kierownika Wydz. Organizacyjnego KW PZPR tow. B. Górkówna. Zastępca kierownika Wydz. Organizacyjnego KC PZPR tow. T. Palimaka oraz instruktor KC PZPR tow. B. Górkówna.

Pierwsze miejsce klubu w Gilowicach

(Inf. wł.) Rozstrzygnięto konkurs na najlepszy klub wiejski 1967 roku w Krakowskim. W konkursie uczestniczyło 380 klubów GS i „Ruchu” (w ub. roku 127). Pierwsze miejsce zdobył Klub Rolnika w Gilowicach pow. Żywiec. Dalsze miejsca zajęły w kolejności: Klub „Ruchu” w Czarnochowicach pow. Kraków, Klub Rolnika w Jeleniu pow. Chrzanów, Klub „Ruchu” w Jodłowie pow. Bochnia, Klub „Ruchu” w Łabowej pow. Nowy Sącz, Klub Rolnika w Kamienicy pow. Limanowa i Klub „Ruchu” w Niedźwiedziu pow. Miechów, Klub Rolnika w Ciężkowicach pow. Tarnów i Klub „Ruchu” w Biełkowie pow. Sucha.

Kluby — zwycięzcy konkursu otrzymają nagrody pieniężne, z przeznaczeniem na sprzęt. Nagrody otrzymają również działacze kulturalno-oświatowi, którzy wyróżnili się w pracy klubowej. W trakcie konkursu oceniono także działalność placówek, współpracujących z klubami i świetlicami. Najlepszą okazała się Poradnia Pracy Kulturalno-Oświatowej przy Referacie Kultury PRN w Krakowie. Organizatorami konkursu i fundatorami nagród są: krakowski ZMW, WRN, WZGS i „Ruch”. Uroczystość podsumowująca przebieg i wyniki konkursu odbędzie się w styczniu 1968 r. w gilowickim Klubie Rolnika. (jm)

Przed festiwalem sztuki radzieckiej. Moskwa (PAP) W Moskwie odbyło się spotkanie korespondentów prasy zagranicznej i radzieckiej z ministrem kultury ZSRR, Katarzyną Furcowa, poświęcone zbliżającemu się, tradycyjnemu już festiwalowi sztuki radzieckiej „Rosyjska zima”. Związek Radziecki — oświadczyła min. Furcowa — postanowił zorganizować po raz pierwszy w 1969 roku międzynarodowy festiwal baletowy, który — podobnie, jak Konkurs im. Czajkowskiego — odbywać się będzie co cztery lata w Moskwie.

Przyjęcie z okazji VII rocznicy NFW Wietnamu Południowego

Z okazji VII rocznicy utworzenia Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Północnego w Warszawie, na przyjęcie przybyli: Ignacy Loga-Sowiński, Eugeniusz Szyr, Józef Ozga-Michalski, Eugenia Krassowska, Włodzimierz Lechowicz, Artur Starewicz, Józef Tejchma, Jan Karol Wende, Julian Horodecki, oraz wiceminister spraw zagranicznych Marian Naskowski.

Zrealizowano tegoroczny plan elektryfikacji wsi

WARSZAWA (PAP) Został już wykonany tegoroczny plan elektryfikacji wsi. Prąd elektryczny doprowadzono ogółem do 72 tys. gospodarstw chłopskich oraz do 40 nowo zorganizowanych PGR-ów, wybudowano w tym celu ponad 3 tys. stacji transformatorowych oraz ok. 17 tys. kilometrów linii sieci średniego i niskiego napięcia. Dzięki temu mamy już zelektryfikowanych w kraju 81 proc. zagród chłopskich i wszystkie Państwowe Gospodarstwa Rolne.

Amerykanie wycofują wojska z NRF

WASZYNGTON (PAP) Departament Obrony USA podał w środę do wiadomości, że w kwietniu 1968 r. rozpocznie się akcja wycofywania oddziałów amerykańskich stacjonujących w NRF. Akcja ta potrwa kilka miesięcy; obejmie ona 35 tys. żołnierzy wojsk lądowych i lotnictwa oraz 100 samolotów.

Decyzja w tej sprawie, podjęta w maju br., została zatwierdzona na ostatniej sesji rady NATO w Brukseli.

Plenarne posiedzenia komitetów partii

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) obradach uczestniczyli przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego PZPR z członkiem Egzekutywy, redaktorem naczelnym „Gazety” tow. Józefem Łapińskim, przedstawicielem Zarządów Wojewódzkich ZMS i ZMW oraz Komendy Chorągwi Krakowskiej ZHP.

Zarówno w referacie sekretarza KP tow. S. Zabójki jak i w dyskusji przewijały się przede wszystkim sprawy osobistego udziału członka partii w wychowywaniu młodzieży w najbliższym środowisku, zaangażowania ideowego nauczycieli i aktywów społecznych. Szczególną uwagę zwrócono na dość liczną część młodzieży pozostającej poza kregiem szkoły i organizacji młodzieżowych.

Zwierzytnic

(Inf. wł.) „Zwierzytnic” jest wybitnie „młodzieżową” dzielnicą Krakowa. Tu uczy się blisko 15 tys. dzieciąt i chłopców w szkołach średnich, studiują prawie 12 tys. studentów, pracuje ponad 14 tys. młodzieży. Dlatego nieprzypadkowo tematem plenarnego posiedzenia KP PZPR Kraków-Zwierzytnic, które obradowało w dniu wczorajszym — była praca ideowo-wychowawcza partii wśród młodzieży w świetle uchwały VIII Plenum KC.

Przed Plenum aktyw KP zebrał wiele materiałów o sprawach młodzieży w dzielnicach, zasięgnął opinii wychowawców, sekretarzy organizacji partyjnych, aktywów młodzieżowych. To rozważanie potwierdziło raz jeszcze — złożoność problematyki młodzieżowej. Na podstawie pytania: jakie są przyczyny niezadowolających wyników pracy ideologicznej? — gama odpowiedzi jest bardzo różnorodna. Aktyw partyjny czuje wyraźny niedosyt w dotychczasowej pracy z młodzieżą. Dostrzega liczne problemy i związki jakie składają się na program poprawy tej pracy, widzi konieczność traktowania jej jako swego rodzaju walki o młodzież, walki ideologicznej. Mówił o tym w obszernym referacie sekretarz KD tow. Stanisław Rydz. Zarówno referat jak i dyskusja, która się po nim rozwinęła postawiła wiele pytań, próbując dać na nie wyczerpujące odpowiedzi.

Po podsumowaniu dyskusji przez I sekretarza KD tow. Wacława Pitulę zebrani podjęli uchwałę wyznaczającą podstawowym organizacjom partyjnym, Egzekutywie i komisiom KD kierunki działalności ideowo-wychowawczej wśród młodzieży. (2)

Wszystko, co dzieło się w Brukseli — pisze dziennik — w czasie tego posiedzenia-maratonu było cięplutym zabieganiem obu stron o utrzymanie swoich pozycji i o przepracowanie brytyjskiego problemu na rok następny. Ale co będzie ze wspólnotą, która ma akurat tyle sił, by się utrzymać przy życiu? HENRYK KOLLAT

Sejm uchwalił plan i budżet 1968 r.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) nutu Sejmu marszałek złożył serdeczne życzenia noworoczne wszystkim ludziom pracy w Polsce.

Samo tylko wyliczenie problemów, które w ciągu trzech dni były przedmiotem poselskiej analizy gospodarki narodowej, świadczy o bogactwie i szerokim zakresie tematycznym debaty generalnej. Mówiono o przemysle i różnorodnych aspektach gospodarki rolnej, o budownictwie, remontach mieszkań, gospodarce morskiej, o leśnictwie i problemach wodnych w oparciu o dogłębną krytykę działalności centralnych organów zarządzających się tą dziedziną. Poruszano postawę problemy handlu zagranicznego, oświaty, zatrudnienia.

Cechą charakterystyczną tegorocznej debaty było koncentrowanie uwagi głównie na niedociągnięciach i słabościach naszej gospodarki. Nasze trudności — jak mówił ustosunkowując się do poselskich głosów tow. Stefan Jędrzejowski — mają z gruntu inny charakter niż w gospodarce kapitalistycznej. Wynikają z szybkiego wzrostu gospodarki. W procesie jej rozwoju nie wszystkie elementy są zharmonizowane i na tym tle powstają napięcia i dysproporcje.

Właśnie wokół tych dysproporcji obracała się głównie tegoroczna debata. Istnieje np. rozbieżność między rosnącą produkcją roślinną a zdolnością magazynowania, między wzrostem podaży mleka a możliwościami przetwórczymi mleczarstwa, pomiędzy wydajnością floty rybackiej a zapleczem śródlądowym i o-

brotom rybą, między potrzebami i wymaganiami eksportu w zakresie opakowań a ich produkcją. Poselskie wnioski i uwagi wniesione do tych i innych dziedzin gospodarki uwzględnione będą przez rząd sukcesywnie w toku realizacji zadań przyszłorocznych.

Wnięciem jeszcze czytelnikom relację z wystąpienia krakowskich. Rozpoczął je nowohucki poseł Kazimierz Kurajski koncentrując się na problemach lepszego zaopatrzenia rynku.

— Wydaje się — mówił nasz poseł — że w chwili obecnej przy ograniczeniu w wielu wypadkach możliwości surowcowych i mocy produkcyjnych można by osiągnąć dodatnie efekty w zaopatrzeniu ludności przez produkcję wyrobów odenazujących się wyższą niż obecnie trwałością w trakcie eksploatacji...

Poseł Stanisław Stomma wiele uwagi w swoim wystąpieniu poświęcił problemowi demokratyzacji życia państwowego i jednoci narodu. Stwierdził m. in., że w świecie szarpanym konfliktami system pełnej demokracji należy do wyjątków. Wydarzenia w Grecji i Indonezji są niepokojącym przykładem regresji. Dlatego krytykując socjalizm, należy do socjalizmu socjalistycznego jest sprawą nie tylko naszą ale i całego świata. Poseł wyłożył się za wypracowanie form trwałej koegzystencji między chrześcijaństwem a obozem socjalistycznym.

Niektóre akcenty wystąpienia posła Stommy spotykały się z żywą celną repliką pjąta Jerzego Olszewskiego: nawigując do tej części przemów-

wienia pos. Stommy, która obracała się wokół stosunków kościół — państwo poseł Olszewski stwierdził: „Doceniamy wszystko co pozytywne w polityce Pawła VI. Problem dotyczy czegoś innego a mianowicie politycznej, postawy i stosunku do państwa ze strony kardynała Wyszyńskiego i całej episkopatu polskiego. Nie widziemy niestety z ich strony lojalności wobec państwa i rządu. Lecz do tego poseł Stomma się nie ustosunkował”.

Poseł Olszewski od wielu lat aktywnie pracuje w Komisji Handlu Zagranicznego nie zatem dziwnego, że wokół tej problematyki obracała się zasadnicza część jego wystąpienia. Na tle naszych przyszluzorocznych zamierzeń importowych, w świetle faktu, że wciąż jeszcze niektóre zakupione maszyny nie są dostatecznie wykorzystywane, sformułował poseł Olszewski dwa postulaty. Zdaniami naszego przedstawiciela należałoby wprowadzić obowiązek spłaty w określonym terminie kosztów zakupionych maszyn, dokumentacji lub licencji z zysku osiągniętego z danego zamierzenia. Wyraźnie należałoby określić też odpowiedzialność podpisującego kontrakt i bardziej rygorystycznie formułować warunki umowy.

Mówiąc o zadaniach w zakresie eksportu poseł Olszewski postulował m. in. stosowanie bardziej elastycznych form akwizycji w stosunkach z krajami socjalistycznymi. Obroty z krajami socjalistycznymi decydują o jakości wyników naszego handlu zagranicznego.

ANDRZEJ WOŹNIAK

SPORT SPORT

Znicz olimpijski już w Paryżu

Na paryskim lotnisku Orly wyładował samolot francuskiej linii lotniczych z Aten, którym przywieziono został na ziemię francuska znicz olimpijski, który będzie płonął podczas igrzysk w Grenoble w dniach 6-18 lutego 1968 roku. Przejęcie znicza miało bardzo czystą oprawę. Na uroczystość przybył minister sportu Francois Mitterand, członek francuskiego komitetu olimpijskiego, wielu sławnych francuskich sportowców.

Trasa znicza olimpijskiego będzie w Paryżu prowadzić przez 41 departamentów i 170 miast i liczyć będzie łącznie 8 tys. kilometrów. Zaszczyci nienależym olimpijskiego płomienia dostąpi 7000 biegaczy. 6 lutego o godz. 16.00 ostatni odcinek trasy znicza prowadzący przez 98 schodów na szczyt stadionu w Grenoble przebiegnie mistrz świata w jeździe figurowej na lodzie Alain Calmat. On też zapali na stadionie znicz, który będzie płonął przez czas trwania igrzysk.

Pucharowe rozgrywki

Trzy zespoły krakowskie uczestniczą w europejskich turniejach pucharowych.

PIŁKARZECZNA. Mistrz Polski w piłce nożnej kobiet Cracovia z Łowicza pokonała pierwszą przeszkodę — drugie mistrza Francji Universite Club W Marseille. To nie był równorzędny przeciwnik. Czy spotkania o awans do ćwierćfinału Pucharu Europy będą trudniejsze? Krakowianki wylosowały zespół mistrza Holandii — Swift Beesmond. Holenderki nie są wysoko notowane w europejskiej piłce nożnej, wierzymy w dalszy awans krakowianek. Spotkania Cracovia-Swift odbędą się w styczniu roku przyszłego.

char. Europy. Pierwszym przeciwnikiem zespołu krakowskiego będzie mistrz Belgii VOG Antwerpia. Drużyna belgijska w spotkaniach eliminacyjnych pokonała mistrza Szwajcarii 3:0. „Zespół białej gwiazdy” nie będzie miał prawdopodobnie większych trudności w pokonaniu drużyny z Antwerpii. Ważniejsze — kogo krakowianki wylosują w następnej rundzie rozgrywek...

SIATKÓWKI. Pod koniec stycznia roku przyszłego wystartują siatkarki mistrza Polski Wisły do rozgrywek o Puchar Europejski.

KOSZYKÓWKI. Wicemistrz Polski w koszykówce mężczyzn Wisła Bierze udział w rozgrywkach o Puchar Zdobywców Pucharów. Eliminacyjne spotkania z drużyną Olimpia Fribourg (Szwajcaria) wygrali krakowianki z Łowicza. Następnym przeciwnikiem Wisły będzie zespół ASK Vorwarts Lipsk (NRD). Spotkania te zostaną rozegrane w styczniu 1968 r.

Cracovia w czołówce zrzeczenia sportowego „Start”

Zrzeczenie sportowe „Start” obchodzi w tym roku 15-lecie swego istnienia.

W „Start” działa 300 klubów, ongiś i kół. Skupiają one w swoich szeregach ponad 84 tys. członków, w tym przeszło 44 tys. zatrudnionych w spółdzielczości pracy, ok. 12 tys. w rzemiośle oraz ponad 8 tys. w spółdzielczości inwalidzkiej. Zrzeczenie opiekuje się 40 kołami młodzieżowymi szkolnej.

Warszawskie Towarzystwo Cyklistów (1886), „Cracovia”, „Tarnowianka”, „Poznań” czy „Warszawianka”.

„Start” jest członkiem założycielem międzynarodowej rady sportu dla inwalidów i jednym w niej przedstawicielem krajów demokracji ludowej. Od kilku lat sportowcy-inwalidzi biorą udział w międzynarodowych imprezach sportowych. Do najbardziej znanych wychowawców „Startu” należą: Elżbieta Bednarkówna, Adam Kłodziejczyk (lekkoatletyka), Stefania Bięgunówna, Andrzej Bachleda (narciarstwo), szablista Emil Ochrysa, pływaczka Barbara Franke oraz u — są takie, które należą do najstarszych w Polsce, jak: „Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie” (rok zał. 1878),

Pilkarze Wisły jadą do NRD i Węgier

Do 15 stycznia 1968 r. ligowa drużyna piłkarska Wisły przebywać będzie w Krakowie. W dniu tym zespół „białej gwiazdy” wyjedzie na obóz przygotowawczy do Stupska.

Aklimatyzacja... koni

Różne są zdania co do okresu aklimatyzacji zawodników i zawodniczek przed igrzyskami olimpijskimi w Meksyku. Lekkoatletki nie mają inne wymagania od ciężarowców czy pięcioluzów.

„Nosal” nie tylko dla wyczynowców

Narciarze otrzymali piękną inwestycję. Oto po latach bezczynności, a później całkowitej przebudowy, ruszy wreszcie narciarski wyciąg krzesłkowy na stoku siłomowym „Nosal” w Zakopanem.

Co 20 sekund — kosz!

Sportowcy mieli sędziów-protokolanci podczas spotkania koszykarzy o Puchar Europy Racing Bell Malmes (Belgia) — Sport Luanda (Portugalia). Wygrał Belgowie w rekordowym wyniku 171:74 (9:27). Za zdobycie kosza (poza rzutami wolnymi) zalicza się dwa punkty. W spotkaniu tym przeciętnie co 20 sekund piłka wpadała do kosza!

Budowlani kombinatu lubią sport i turystykę

Coraz większe zainteresowanie sportem i turystyką daje się zauważyć wśród załogi budowlanej Huty im. Lenina.

Troje dzieci zginęło w wypadku drogowym

Tragiczny wypadek spowodowany śnieżyca i goleziadą wydarzył się na drodze prowadzącej do Długoleki w pow. Oleśnica na Dolnym Śląsku. Samochód marki „Zuk” w czasie hamowania na oblodzonej nawierzchni zszedł z drogi i uderzył w grupkę przechodzących dzieci. 12-letni Marek Krzemień i jego młodsza siostra ponieśli śmierć na miejscu, jedna z dziewczynek o nieustalonym nazwisku zmarła po przewiezieniu do szpitala. Ponadto dwoje dzieci i kierowca „Zuka” zostali ciężko ranni.

W kilku wierszach

● Piłkarski mistrz Polski — Górnicy Zabrze zremisowali z FC Liege (Belgia) 2:2 (2:2). Bramki dla górników zdobyli: w 4 min. Olek i w 13 min. Kuchta.

Olśza — Unia Oświęcim 2:4

Spotkanie o mistrzostwo hokejowej ligi okręgowej rozegrane wczoraj w Krakowie Olśza — Unia Oświęcim wygrała zasnutej Unia 4:2 (1:1, 2:0, 1:1). Bramki dla Unii zdobyli: Romanski, Kajzerk, Nowicki i Branka; dla Olśzy: Stachnik i Gutowski. Sędziowali pp. Podkanowicz i Rajski (Nowy Targ).

Wrocław (PAP)

Tragiczny wypadek spowodowany śnieżyca i goleziadą wydarzył się na drodze prowadzącej do Długoleki w pow. Oleśnica na Dolnym Śląsku. Samochód marki „Zuk” w czasie hamowania na oblodzonej nawierzchni zszedł z drogi i uderzył w grupkę przechodzących dzieci. 12-letni Marek Krzemień i jego młodsza siostra ponieśli śmierć na miejscu, jedna z dziewczynek o nieustalonym nazwisku zmarła po przewiezieniu do szpitala. Ponadto dwoje dzieci i kierowca „Zuka” zostali ciężko ranni.

Z powodu śmierci mgr Bronisława ZWARYCZA

radcy prawnego MPRB w Tarnowie, wyrazu głębokiego współczucia najbliższej Rodzinie składają KOLEZANKI I KOLEDZY z MPRB

SUCHA

(Inf. wł.) Tematem wczorajszego Plenum KP Partii w Suchej były problemy, związane z wychowaniem młodych obywateli ziem suskiej. W

POWROTY

Wracają. Czasem kilka, czasem kilkanaście razy. Są to najmłodsze powroty. Na salę sądową, potem — za kraty więziennej celi. Na logowcy. Po odcierpieniu kary i wyjściu na wolność znów wchodzi na drogę przestępstwa. Ich zastępy powiększają się. W więzieniach woj. krakowskiego co drugi więzień — to recydywista (dane z października br.).

Kary

Felks N. włamał się do lokalu gastronomicznego i skradł wina, ciastka, czekolady wartości 4545 zł. Nie był to jego pierwszy złodziejski wyczyn. Przy wymiarze kary, jako okoliczności obciążające sąd przyjął dotychczasową wielokrotną karalność oskarżonego, oraz fakt, że przestępstwa dokonał zaledwie po upływie miesiąca od odbycia kary 6 lat więzienia; że przestępstwo planował przebiegając jeszcze w więzieniu, a swoją sylwetką przedstawia typ zdecydowanie społecznie ujemny. Żadnych okoliczności łagodzących sąd się nie dopatrzył. Zatem — jeśli uprzedni wyrok 6 lat więzienia nie wpłynął na bieg wychowawczy, tym bardziej nie wpłynie na niego nowa kara 4 lat więzienia.

Wiadomo, że nawet najsurowsze kary nie zlikwidują przyczyn powrotu do przestępstwa. A przecież chodzi nie tylko o zwalczanie skutków, lecz i o zapobieganie ich powstawaniu.

Większość recydywistów po opuszczeniu więzienia nie podejmuje stałej pracy, lecz szuka łatwych dochodów. Dlatego też należałoby postuluować uchwalenie aktu normatywnego uprawniającego sądy do orzekania o pozbawieniu wolności i umieszczeniu skazanego po odbyciu kary więzienia w ośrodku pracy przymusowej na czas określony, aby mógł przystosować się do życia na wolności. Obecnie zakłady pracy niechętnie przyjmują swalnianych z więzień, gdyż ludzie ci podczas pobytu w więzieniu od-

wykli od normalnej pracy i są mniej wydajni a ponadto często wywierają demoralizujący wpływ na innych pracowników. Natomiast po opuszczeniu ośrodka pracy mogliby się stać pracownikami w pełni wartościowymi.

Znaczna ilość recydywistów nie posiada stałego miejsca zamieszkania i okresowo przebywa w hotelach robotniczych. Nadzór ze strony zakładów nad tymi hotelami jest wciąż niedostateczny. Widoczny jest też brak zainteresowania ze strony kierownictwa i organizacji społecznych życiem osób zamieszkałych w tych hotelach. Recydywista to też człowiek — chociaż niepoprawny nałogowiec. Ale i na nałogowców są sposoby. Należy być tylko w pełni ostrożnym, by nie tylko odstraszać ale i oduczać od chęci do najgroźniejszych i najmłodszych powrotów.

JACEK ŻUKOWSKI

Niebieskie ptaki

Mimo pewnego spadku przestępczości ilość recydywistów i osób już karanych stale wzrasta. Kary wymierzone im przez sąd są często skrośne jeszcze rażąco łagodne. Narastające groźne społecznie zjawisko powrotu do przestępstwa, oraz nieskuteczność dotychczasowych środków zapobiegawczych jak i zwalczania — wymaga zdecydowanej, pogiębionej i skoordynowanej działalności organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

Ostatnio Prokuratura Wojewódzka w Krakowie przeprowadziła ciekawe badania recydywy. Są one częścią szerokiego programu badań, realizowanego w wyniku ustaleń ministra sprawiedliwości i Prokuratury Generalnej. Oto niektóre wyniki tych badań oraz wnioski zmierzające do ograniczenia i skutecznego zwalczania najgroźniejszego z powrotów — powrotu do przestępstwa.

Wracają przeważnie ludzie stanu wolnego (gdą uwzględnić stan małżeństwa istniejące tylko formalnie). Osoby mające rodzinę — znacznie rzadziej stają się recydywistami. Około 13 recydywistów nigdzie nie pracuje. Z czego więc się utrzymują, skoro są to czestokrotne osoby samotne? Ano właśnie — z recydywy, z powrotów do przestępstwa.

Poza wstąpieniem do pracy, główną przyczyną recydywy jest alkoholizm. Nawet samo dokonywanie czynu odbywa się w stanie nietrzeźwym.

Na 85 przebadanych recydywistów skazanych za zabór mienia prywatnego, większość była już karana po trzy lub więcej razy (za czyny te same) a także za inne czyny. 62 z tej grupy przebywało w więzieniu ponad rok.

SKOŁA SIĘ ORGANIZATORZY CZYTELNICZWA

W dniach 11—18 bm. w Piwnicznej przebywali na kursie organizatorzy czytelnictwa z Zarządów Gromadzkich ZMW. Na program zajęć złożyły się wykłady na temat upowszechniania czytelnictwa w środowisku wiejskim, roli koła ZMW w pracy kulturalno-światowej i in. Uczestnicy mieli możliwość zapoznania się z kierunkami rozwojowymi współczesnej literatury polskiej i radzieckiej, spotkania się z pisarzami. Relację o kursie nadała jedna z uczestniczek — Zofia Knapik.

FERIE... FERIE...

1052 harcerszy i harcerki wyjadzie podczas ferii na zimowiska szkoleniowo-wypoczynkowe. W zimowiskach o charakterze szkoleniowym weźmie udział 1212 osób. Zimowiska organizują hufce i szczyty harcerskie. Niezależnie od tego, wzorem poprzednich lat prowadzona będzie nieobozowa akcja zimowa. O przygotowanie tzw. baz, zlokalizowanych głównie przy

NA ARKTYCZNYM SZLAKU

Morze Łapiewych, to etap północnego szlaku morskiego, na którym już ponad 30 lat temu rozpoczęło regularne towarowe rejsy. U wschodniej delty rzeki Leny leży jedna z węzłowych baz tego arktycznego szlaku — duży arktyczny port Tiksi. Oprócz Tiksi, przeladunek towarów odbywa się również w zatokach: Kożewnikowa, Chantajskiej i Nordwii oraz w ujściu rzeki Jany.

Pracuje tu też stale ekspedycja hydrograficzna Instytutu Arktycznego. Specjaliści hydrologowie skrupulatnie poszukują najbezpieczniejszych i z punktu widzenia ekonomicznego dogodnych szlaków żegludowych, badają kierunki prądów, relief i dna morskiego. (AP Nowosti)

BUDOWA KRASNOJARSKIEJ HYDROELEKTROWNI

Według ostatnich wiadomości o postępach budowy Krasnojarskiej Hydroelektrowni, bardzo dobrze zdają egzamin dwie gigantyczne turbiny wyprodukowane dla niej w Leningradzie. Każda z turbin ma zdolność produkcyjną sięgającą pół miliona kilowatów. Od pierwszych dni stycznia, kiedy to rozpoczęto prace przemysłową eksploatację, turbiny wyprodukowały już miliony kilowatogodzin energii elektrycznej. Na plac budowy elektryki dostarczono już ektory dalsze podobne turbiny.

Jeśli mowa o szkodliwości społecznej nawrotu do przestępstwa, to trzeba podkreślić, iż recydywiści dość często pociągają za sobą do więzienia osoby dotąd nie karane. Są oni groźnym roznadnikiem zła, rozszerzają przestępczy krąg. Około 80 proc. recydywistów dopuszcza się przestępstw wspólnie z innymi osobami.

Z badanych akt wynika, że większość recydywistów to nałogowi alkoholicy. Alkoholizm jest jedną z głównych przyczyn recydywy, dia-

Przeciwdziałanie

Wiceprokurator wojewódzki Jan Grabowski uogólniając przeprowadzone badania stwierdza: represja karna wobec recydywistów była zbyt łagodna, niewspółmierna ze stopniem szkodliwości społecznej. Sprawca musi mieć świadomość, że każda kara za czyn tego samego rodzaju będzie wyższa.

Jeśli mowa o szkodliwości społecznej nawrotu do przestępstwa, to trzeba podkreślić, iż recydywiści dość często pociągają za sobą do więzienia osoby dotąd nie karane. Są oni groźnym roznadnikiem zła, rozszerzają przestępczy krąg. Około 80 proc. recydywistów dopuszcza się przestępstw wspólnie z innymi osobami.

Z badanych akt wynika, że większość recydywistów to nałogowi alkoholicy. Alkoholizm jest jedną z głównych przyczyn recydywy, dia-

Przeciwdziałanie

Wiceprokurator wojewódzki Jan Grabowski uogólniając przeprowadzone badania stwierdza: represja karna wobec recydywistów była zbyt łagodna, niewspółmierna ze stopniem szkodliwości społecznej. Sprawca musi mieć świadomość, że każda kara za czyn tego samego rodzaju będzie wyższa.

Jeśli mowa o szkodliwości społecznej nawrotu do przestępstwa, to trzeba podkreślić, iż recydywiści dość często pociągają za sobą do więzienia osoby dotąd nie karane. Są oni groźnym roznadnikiem zła, rozszerzają przestępczy krąg. Około 80 proc. recydywistów dopuszcza się przestępstw wspólnie z innymi osobami.

Z badanych akt wynika, że większość recydywistów to nałogowi alkoholicy. Alkoholizm jest jedną z głównych przyczyn recydywy, dia-

Przeciwdziałanie

Wiceprokurator wojewódzki Jan Grabowski uogólniając przeprowadzone badania stwierdza: represja karna wobec recydywistów była zbyt łagodna, niewspółmierna ze stopniem szkodliwości społecznej. Sprawca musi mieć świadomość, że każda kara za czyn tego samego rodzaju będzie wyższa.

Jeśli mowa o szkodliwości społecznej nawrotu do przestępstwa, to trzeba podkreślić, iż recydywiści dość często pociągają za sobą do więzienia osoby dotąd nie karane. Są oni groźnym roznadnikiem zła, rozszerzają przestępczy krąg. Około 80 proc. recydywistów dopuszcza się przestępstw wspólnie z innymi osobami.

Z badanych akt wynika, że większość recydywistów to nałogowi alkoholicy. Alkoholizm jest jedną z głównych przyczyn recydywy, dia-

Przeciwdziałanie

Wiceprokurator wojewódzki Jan Grabowski uogólniając przeprowadzone badania stwierdza: represja karna wobec recydywistów była zbyt łagodna, niewspółmierna ze stopniem szkodliwości społecznej. Sprawca musi mieć świadomość, że każda kara za czyn tego samego rodzaju będzie wyższa.



Nowy autobus „Sanos” wyprodukowany przez Sanocką Fabrykę Autobusów w oparciu o dokumentację zakupioną w Jugosławii. Jest to autobus o światowym standardzie użytkowym. W przyszłym roku fabryka wypuści 100 „Sanosów”. CAF — Kwiatkowski

Przeciwdziałanie

Wiceprokurator wojewódzki Jan Grabowski uogólniając przeprowadzone badania stwierdza: represja karna wobec recydywistów była zbyt łagodna, niewspółmierna ze stopniem szkodliwości społecznej. Sprawca musi mieć świadomość, że każda kara za czyn tego samego rodzaju będzie wyższa.

Jeśli mowa o szkodliwości społecznej nawrotu do przestępstwa, to trzeba podkreślić, iż recydywiści dość często pociągają za sobą do więzienia osoby dotąd nie karane. Są oni groźnym roznadnikiem zła, rozszerzają przestępczy krąg. Około 80 proc. recydywistów dopuszcza się przestępstw wspólnie z innymi osobami.

Z badanych akt wynika, że większość recydywistów to nałogowi alkoholicy. Alkoholizm jest jedną z głównych przyczyn recydywy, dia-

Przeciwdziałanie

Wiceprokurator wojewódzki Jan Grabowski uogólniając przeprowadzone badania stwierdza: represja karna wobec recydywistów była zbyt łagodna, niewspółmierna ze stopniem szkodliwości społecznej. Sprawca musi mieć świadomość, że każda kara za czyn tego samego rodzaju będzie wyższa.

Przeciwdziałanie

Wiceprokurator wojewódzki Jan Grabowski uogólniając przeprowadzone badania stwierdza: represja karna wobec recydywistów była zbyt łagodna, niewspółmierna ze stopniem szkodliwości społecznej. Sprawca musi mieć świadomość, że każda kara za czyn tego samego rodzaju będzie wyższa.

Jeśli mowa o szkodliwości społecznej nawrotu do przestępstwa, to trzeba podkreślić, iż recydywiści dość często pociągają za sobą do więzienia osoby dotąd nie karane. Są oni groźnym roznadnikiem zła, rozszerzają przestępczy krąg. Około 80 proc. recydywistów dopuszcza się przestępstw wspólnie z innymi osobami.

Z badanych akt wynika, że większość recydywistów to nałogowi alkoholicy. Alkoholizm jest jedną z głównych przyczyn recydywy, dia-

Przeciwdziałanie

Wiceprokurator wojewódzki Jan Grabowski uogólniając przeprowadzone badania stwierdza: represja karna wobec recydywistów była zbyt łagodna, niewspółmierna ze stopniem szkodliwości społecznej. Sprawca musi mieć świadomość, że każda kara za czyn tego samego rodzaju będzie wyższa.

Przeciwdziałanie

Wiceprokurator wojewódzki Jan Grabowski uogólniając przeprowadzone badania stwierdza: represja karna wobec recydywistów była zbyt łagodna, niewspółmierna ze stopniem szkodliwości społecznej. Sprawca musi mieć świadomość, że każda kara za czyn tego samego rodzaju będzie wyższa.

Jeśli mowa o szkodliwości społecznej nawrotu do przestępstwa, to trzeba podkreślić, iż recydywiści dość często pociągają za sobą do więzienia osoby dotąd nie karane. Są oni groźnym roznadnikiem zła, rozszerzają przestępczy krąg. Około 80 proc. recydywistów dopuszcza się przestępstw wspólnie z innymi osobami.

Z badanych akt wynika, że większość recydywistów to nałogowi alkoholicy. Alkoholizm jest jedną z głównych przyczyn recydywy, dia-

Przeciwdziałanie

Wiceprokurator wojewódzki Jan Grabowski uogólniając przeprowadzone badania stwierdza: represja karna wobec recydywistów była zbyt łagodna, niewspółmierna ze stopniem szkodliwości społecznej. Sprawca musi mieć świadomość, że każda kara za czyn tego samego rodzaju będzie wyższa.

Ceramicy z AGH w mieście nad Nową

W sprawozdaniach, składanych po powrocie w katedrze, stanowiących podstawę do

działania zakładów przemysłowych i kontaktów z zalogami. W Sandomierzu przez trzy dni chodził z szeroko otwartymi oczyma po Hucie Szkła, podziwiając to istne cacko nowoczesności, całkowicie automatyzowane, unikalne prawie w całej Europie. Bliskie i bezpośrednie kontakty naszej uczelni z zakładami produkcyjnymi, łatwy dostęp do zasobów — były dla studentów leningradzkiego Instytutu bodaj jedną z najciekawszych stron praktyki spędzonej w Polsce. Cenili więc sobie wysoko swój pobyt w hutach Krosna, w Wytwórni Optycznej Jeleniej Góry, czy we Wzorcowni Kryształów Szklarskiej Poręby.

Zastali Leningrad prawie dosłownie cały opakowany w rusztowania. Miasto stróliło się, odnawiało i odświeżało na obchody rocznicy Wielkiej

rewolucji, która tu się zrodziła i stała promieniową ideą i przykładem w świat.

Co dopiero rozpakowali walizki i odbyli uroczysty posłonek perlistym winem, by w dwa dni później, 30 lipca uczestniczyć we wspólnych uroczystościach „Święta Morza. Od Zatoki Finskiej w dół Newy ciągnęła defilada okrętów. Z 500 mostów, w mieście rozsiadłym na 101 wyspach, większość szła w górę, aby zwoleń okrętów widzieć podobno jedynę. Widowisko podobno marzycielskie odbierał marszałek Grecko w towarzysze kosmonautów, Gagarina i Tierszkowej. „Aurora” grzmiała na salut wystrzałami.

„Aurora” — Kronsztad — Pałac Zimowy — Instytut Smolny — Zakłady Kirowskie, dawne sławne Zakłady Putilowskie. Ponura twierdza Pietropawłowska, dziś zamieniona w muzeum, ongiś razem z „Kroszotem” (stara nazwa) osłaniająca Zajęczą Wyspę, na której Piotr I zakładał murowaną stolicę Wielkiej Rosji.

Dziewięciu ceramików z Krakowa jeździło śladami

odbycia jakby kolokwium i zaliczenia praktyki — trudno powoływać się na oglądanie plików starych mistrzów („Jeziora Łabędziego” (choć jedno i drugie należy niewątpliwie do trwałych zdobyczy tych kilkunastu leningradzkich dni). Sednem programu była więc obserwacja, zaznajamianie się z działalnością kilku instytutów. Oprócz Technologicznego (warto przypomnieć, że studiował w nim Polak, założyciel Proletariatu, L. Waryński) zwiędzali również Instytut Chemii Krzemianów, Instytut Górniczy.

AGH uchoił w Polsce za jedną z lepiej wyposażonych uczelni technicznych. Ale jej wychowankowie dopiero tam, nad Nową, zobaczyli jak wygląda w pełni nowoczesne zaplecze dydaktyczne i naukowe-badawcze. Wspaniałe laboratoria, warsztaty, bogactwo aparatury, maszyn, urządzeń. Obrzmye przestrzenie, całkowita pogłębłość metody nauczania, znakomite warunki badań, doświadczeń, eksperymentowania. No cóż, trudno się dziwić, że 9-ciu przedstawicieli przyszłej kadry inżynierjno-technicznej kształconej u nas w dużej

mierze wciąż jeszcze za pomocą słowa, kredy, tablicy i rysunku, uległo zafascynowaniu. Zresztą powszechnie wiadomo, że mimo ogromnych nakładów złożonych na potrzeby naszego szkolnictwa wyższego, nadal odczuwa ono wielkie niedostatki właśnie w dziedzinie budżetowania badań i rozwoju zaplecza warsztatowego.

Jak to zwykle bywa, studenci „wywieźli” ze swej praktyki adresy, kontakty, znajomości. Między nimi a kolegami z Leningradu zaczynają już krążyć pierwsze listy. Zawiązują się nowe nić łączności i przyjaźni, które umacniają więzy wzajemnego poznania i zbliżenia.

Grupa dr Szumakowicza wróciła do Krakowa po 18 sierpnia (ostatnie trzy dni spędziła jeszcze w Moskwie). Przez cały czas pobytu towarzyszyli jej prawie ci wszyscy studenci Instytutu Technologicznego, których AGH zaprosiła do nas na praktykę. O całe dwa tygodnie uszczuplili swój wakacyjny wyciecznik, zostali w Leningradzie, aby razem z W. S. Jewstiszkenowym i L. Z. Zasuchną — opiekunami z ramienia Instytutu — dopełnić serdecznej powinności gościny wobec krakowskich kolegów. Wcale się więc nie dziwić, że kiedy starościna leningradzkiej grupy praktykantów AGH, M. G. Carkowa stanęła na kobiercu w Pałacu Słubów, jak jeden mąż druzbnował jej dzwicięciu naszym ceramikom. Gdyby urzędnik tamtejszego USC mógł zrzędnąć z przepisowych formalności i odnotować nazwiska wszystkich Polaków, jako świadków, byłby to niewątpliwie najoryginalniejszy dokument aktu ślubnego, a po części i jeden z tych dokumentów sympatii, które ideom politycznej wspólnoty przydają wyrazu i siły prostych, ludzkich uczuć...

MARIA SZELINGOWSKA

Czytelnicy piszą — Redakcja odpowiada

STALY CZYTELNIK, pow. MIELEC: — Szylstem, że o sobie zamieszkałe np. na terenie woj. rzeszowskiego nie mogą podjąć pracy na podstawie skierowania, wydanego przez Urząd Zatrudnienia w Tarnowie.

ODPOWIADAMY: — Istotnie, reflektanci na pracę winni zgłaszać się po skierowania do terytorialnie przynależnych rad narodowych. Wiąże się to bowiem ze sprawą zameldowania i otrzymania mieszkania.

Ob. JANUSZ NIEPIEKŁO, GRADY 130: — W jaki sposób mogę uzyskać odpis świadectwa szkolnego? Oryginał zginał. Samo zaświadczenie szkoły nie wystarczy do ukończenia kursu traktorzystów.

ODPOWIADAMY: — Użytkowanie duplikatu świadectwa reguluje szczegółowo Zarządzenie Ministra Oświaty, zamieszczone w Dzienniku Urzędowym nr 7/68, w którym czytamy m. in.: „W przypadku zniszczenia lub zagubienia świadectwa, osoba, której świadectwo uległo zniszczeniu lub zagubieniu, może wystąpić do szkoły, która wydała świadectwo z prośbą o wydanie duplikatu”.

Zainteresowany powinien złożyć prośbę o wydanie duplikatu, dołączając ścisłą informację w jakich okolicznościach nastąpiła utrata względnie zagubienie lub zniszczenie świadectwa oryginalnego.

Ob. BRONISŁAW BIELAŃSKI, KRAKÓW: — Proszę o radę gdzie zwrócić się, aby umożliwić mojej siostrze zdobyć zawodu konduktorki?

ODPOWIADAMY: — Warunkiem podjęcia pracy w MPK jest zameldowanie na pobyt stały lub okresowy w Krakowie. Przeszły konduktor musi przedłożyć podanie

Z bocznej rzedu

Bez demonizacji

Nie ma nic nowego na tym starym świecie, twierdził już Ben Akiba. Biblia czy mitologia grecka na początku były świętością, potem stały się literaturą a dzisiaj — dla większości rodzaju ludzkiego to wielkie, kolorowe anegdoty. Właśnie zadumałem się nieco nad plączącym wycinków prasowych.

Pierś wypiętem dumnie, kiedy wychyłałem z „MISTRZOWIE PATELNI” naszej gastronomii parę dni temu znów stanęła o „szlachetnej rywalizacji”. O tym — najpierwo. Ba, takich zawodów, pomyślałem, nie urządzą nawet w Monaco. Dobrze im tak, niech zazdroszą. I nie mam nie przeciwko tego rodzaju wodom. Szkoła tylko w tym, że nawet w podrzędnych knajpach — tam w Monaco — całkiem smacznie gotują. Mnie natomiast, w przeciwieństwie do „krakowskiej knajpki” „Pod Aniołem”, która z oka kapie prosto w kaszankę, która w restauracyjnym stolicku serwuje dla mnie z kuchni „mistrz patełni”. Kapie z zalu. Nad młotretowaną kaszanką, która smakuje jak brud.

Amiało być inaczej. Podwyższono cenę za posiłki, w kat. „S” i „L” obowiązują dodatki za obsługę. Te ostatnie (dodatki), owszem, dobrze odczuwam. Reszty, mimo liczących obietnic — jakoś nie. Ze sprzecznymi uczuciami (szary, przetykany „baro-bywacz”) czytuję więc o „szlachetnej rywalizacji”. Po co, dla kogo — ta publiczna reklama? Słowo równocześnie czytamy: „Konsumenci od jesieni znów skarżą się na złą obsługę. Przeprowadzone przez PIH, MO i kontrolerów społecznych kontrole przestrzegania receptur, kultury obsługi i stosowania cen w gastronomii — wykazały te powtarzające się błędy”. Obecnie się rozkosze na „Złotej Górze” (Ojców), z szumem i reklamą. A potem „Obiecana Góra” okazuje się „Czerwoną Oberżą”, z tą tylko różnicą, że — nie ma trupów i nie ucinają głów.

Proponuję więc — bez demonizacji — bez nadawania zjawiskom przeciętnym cech niezwykłości. W tej bowiem atmosferze mycie betoniarce po „fajranceli” ukrócić stanie się częścią technologii betonu, a potem trzeba będzie na to specjalnej dokumentacji. Doświadczanie uczy ponadto, że szedna reklama i super- optymizm, z kolei rodzą — super rozczarowanie i super- krytykę. Kilka dni temu w redakcji zabrzęczał natarczywie telefon.

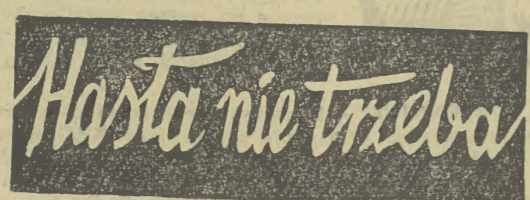
Krakowskie Zakłady Piekarnicze. Za dwie godziny organizujemy naradę techniczną piekarzy, prosimy o przybycie!

Owszem, można urządzać narady nawet na temat, jak produkować kafele. Ale nas, przeciętnych zjadaczy interesuje tylko — smaczny chleb. Nie technologia. Często bywa tak, że ten „powszedni normalny” bywa gorszy od podplomyków pieczonych już za Piastów i Rzepichy. (z)



WARSZAWA 67 Al. Jerolimskie w teczorem. CAF — I. Sobleszczuk

JULIAN SIEMIONOW tłum. z rosyjskiego A. Per.



(56)

— A jakże inaczej, oczywiście, że z tej.
— Dziadka znasz?
— Jakiego dziadka?
— Mnie! Mnie! — krzyczy starszyszek.
— A... Jego... Czyż on jest dziadem? On wcale nie jest dziadem?
— Kimże jest?
— To Waszka, Pantelejew.
— Pozwól powiedzieć mi! — krzyknął z tłumem jakiś starzec.
— Proszę.
Starszyszek wyszedł na środek placu, zerwał czapkę, złożył głęboki ukłon w stronę cerkwi, przeżegnał się znakami krzyża i rzekł do Postyszewa:
— Zadajesz chłopu pytania, on jednak jest dziś oniesmielony. Dlatego jest także milczący. Przedtem gospodarny chłop uchodził za ludzkiego, później Iljicz powiedział, że gospodarny chłop jest także chłopem, a nie jakimś krokodylem z Nilu i może także żyć. Ponieważ jest NEP! Odetchnęliśmy wszyscy i ogarnęła nas radość, a teraz ten oto obywatel powiedział, że jest zastępcą Iljicza i rozkazał podpalić chaty wszystkich dobrych gospodarzy — z dachami, pokrytymi nie słomą, lecz blachą. Oto dlaczego

chłop jest zbity z tropu i bój się powiedział prawdę o tym, że Waszka Pantelejew jest takim chłopem, jak każdy, sam sobie orze, sam sobie wszystko dźwiga i sam sobie wiję powróz... Ja — sierota. Żyję, dzięki Chrystusowi, nie wiem, co to strach, lecz pozostał milcząc! Wy odjedźcie, a garnizon tego obywatela, anarchysty pozostał, on zaś rozdał im spirytus z mięsem, to oni gotowali są dla niego rozbić każdemu głowę. Oto i wszystko.
Starszyszek wciągnął podarty kaptur na łysą głowę, porosłą dziecięcym puchem, ukłonił się na wszystkie cztery strony i wrócił do tłumy.
— Na podstawie czego zdecydowałeś, że Pantelejew jest burżujem? — spytał Postyszew Kolka.
— Jakież to mnie burżuj?! — Pantelejew rozzerwał swoimi ogromnymi palcami bezkrywe wargi. — Oto gdzie są moje zęby?! Nie posiadają ich, zostały zjedzone przez głód i szkorbut!
— Odpowiadaj! — starając się opanować, naciąkał na Kolka Postyszew.
— Widzicie, jak udaje, jaka tutaj odgrywa komedię! Jak gdyby zapomniał, jak wrzeszczał wczoraj wieczorem: „przeпадnicje wy, czerwoni, wszyscy razem!”
— Grabieś mój dobytek, wszystko, co gromadziłem latami, we wszystkim sobie odmawiając! Potworze przeklęty, śmierci dla ciebie ma! —
— Ja — rewolucjonista! — odpowiedział Kolka. — Mnie na twój dobytek — siedem razy splunął! Z zawartości spichrz, którą rozdzieliłem ludowi, nie wziąłem sobie nawet okrąszynki, a oto spojrz, w jakich chodzą spodniach — dziurawych i porwanyh!
Postyszew palił papierosa, głęboko się zaciągając i patrzył na Kolka, to na chłopów.
— A coś ty zdziłał dla rewolucji w swoim godnym pogardy życiu? — zapytał Kolka. —

Korzystałeś tylko z jej dóbr, a pokazałeś jej tyłek.
— Sam jej tyłek pokazywałeś. A kto dawał partyzantom furmanki bez pieniędzy?! Kto odprowadzał bez miarki zboże dla głodujących?! Kto odprowadzał ziemia na wojnę?! Kto oddał konie dla armii Blüchera?!
— Zamilcz! On ci za to wszystko ziemię dał!
Z tłumy wystąpiła siwa baba. Nikogo teraz nie widział, szła prosto na Kolka. Ten z początku usiłował jeszcze zachować zuchowatą minę, lecz ona, nieoczekiwanie dla wszystkich, wykonała zwierzęcy, rozpaczyliwy skok, chwyciła Kolkę za uszy, rwała ku sobie i krzyczała bez pamięci i strasznie. Z trudem oderwała ją od momentalnie krwawiącej głowy Kolki. Kobieta trzymała przez pracowników bezpieczeństwa krzyżyla:
— Pluję na waszą ziemię i na twój rewolucję. Na co mi ona, kiedyś poahałbił moją Maszę?
— Czegoś żądacie dla niego? — spytał pobladły Postyszew. — Jakiej kary?
Chłopi milczeli. Na wschodzie podniósł się zza wzgórz czerwony dysk słońca, przetykły białym pasem chmur.
— Śmierci mało dla niego — odpowiadała kobieta, która od krzyku osłabła. Śmierci mało dla niego, podłego Judasza.
— Durniel! — wrzeszczał Kolka. — Sprzedadzą was komunistki białym — zapłacicie wtedy. Ja przecież chcę waszego dobra! Całkowicie wolności chce dla was!
— Pod ścianę go! — odezwał się Surżykow. — Pod ścianę!
*
Żołnierze wracali do pancernego pociągu. W ślad za nimi, z Kulkowem i Surżykowem na czele, szli wczorajsi „powstańcy”.

(ciąg dalszy nastąpi)

